

Stanisław Szpilewski

Z inicjatyw Towarzystwa Opieki nad Zabytkami - wystawa "Kraina w kratę"

Ochrona Zabytków 49/3 (194), 329-330

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z INICJATYW TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZABYTKAMI — WYSTAWA „KRAINA W KRATĘ”

Wśród sześciu programów konserwatorskich, które Ministerstwo Kultury i Sztuki uważa za najważniejsze i których realizacja rozpoczęła się w 1995 roku znalazła się ochrona budownictwa drewnianego. Celem tego programu jest dążenie do powstrzymania niszczenia i dewastacji obiektów drewnianych, których stan jest katastrofalny. W podobnej sytuacji znajduje się również budownictwo ryglowe, tak charakterystyczne dla regionów północnych i zachodnich Polski. Problem ten w formie alarmistycznego apelu opublikowanego w „Wiadomościach Konserwatorskich” (3/26/X/93) podniosły Alicja Gerlach-Jósefowicz i Magda Nowakowska (Szczecin).

Wąskie grono środowiska konserwatorskiego i niedostateczne środki finansowe to jedne z przyczyn, z powodu których realizacja założonych programów będzie skazana na niepowodzenie bez poruszenia szerokiej opinii społecznej. Naturalnym sojusznikiem sprawy, a więc pierwszym i najważniejszym adresatem winny być społeczności lokalne i ich samorządy. To od ich świadomości i zrozumienia rangi problemu, umiejętności znalezienia korzyści z posiadanych zabytków i inicjatywy zależą losy i przyszłość „dóbr kultury narodowej” i „pamiątek przeszłości”.

Tak właśnie dostrzegając problem ratowania krajobrazu kulturowego wsi i jego komponentów oraz swoją rolę w jego podnoszeniu, Oddział w Słupsku Towarzystwa Opieki nad Zabytkami opracował i upowszechnił wystawę pt. „Kraina w kratę”, poświęconą

budownictwu ryglowemu, na przykładzie występującego w nadmorskim pasie województwa słupskiego.

Wystawa ma charakter objaźdowy. Składa się na nią 120 kolorowych fotogramów formatu 30 x 40 i 15 x 20 cm na 12 planszach ze stelażem. Każda plansza, opatrzona dodatkowo tekstem, poświęcona jest odrębnemu zagadnieniu, np. krajobraz, wieś, zagroda, dom, detal i konstrukcja, przykłady zniszczeń i przekształceń, sposoby ratowania, kontynuowanie tradycji w nowych realizacjach budowlanych. Autorem scenariusza wystawy i części zdjęć jest Stanisław Szpilewski, większość zdjęć i folder opracowała Elżbieta Szalewska, pojedynczych zdjęć dostarczyli Edward Zajac i Waław Florek. Nad graficzną i techniczną stroną pracowali Beata Radziach i Jarosław Milewski z Agencji Reklamowo-Wydawniczej „LenArt” ze Słupska. Wystawa powstała dzięki finansowemu wsparciu ze strony Generalnego Konserwatora Zabytków i Wojewody Słupskiego.

Większość prezentowanych obiektów znajduje się w gminach Postomino, Słupsk i Ustka. Region ten charakteryzuje się znaczną zgodnością krajobrazu kulturowego z naturalnym. Stosunkowo niewielki ruch budowlany na tych terenach spowodował zachowanie wielu wsi w pierwotnym układzie, w harmonii z przyrodą i krajobrazem. Liczne są przykłady różnego typu budynków mieszkalnych, gospodarczych, a także kościoły, młyny i in. Z reguły stan techniczny tych budynków jest zły lub bardzo zły, jednak daje się zauwa-

żyć coraz liczniej obiekty zadbane. Odnotować również należy przykłady wykorzystania tradycji w projektowaniu nowej architektury, tak na wsi, jak i w mieście.

Zadaniem wystawy jest zaprezentowanie nie tylko piękna i uroku pomorskiej wsi z jej charakterystycznym ryglowym budownictwem, ale także zasygnalizowanie złożoności problemów ochrony zabytków, zilustrowanie pojęć takich jak np. krajobraz kulturowy, układ przestrzenny, tradycyjne techniki budowlane.

Głównym adresatem wystawy są mieszkańcy i działacze samorządowi terenów, gdzie ten typ budownictwa dominuje w krajobrazie wiejskim. Celem ekspozycji jest rozbudzenie ich świadomości działania, zmierzającego do zachowania harmonii krajobrazu, wyzwolenie inicjatywy i konieczności zachowania odrębności regionalnej, wpisanie tradycji w nowo kształtującą się rzeczywistość społeczno-gospodarczą, spowodowanie dążenia do zachowania (o ile to możliwe) pierwotnych funkcji budynków lub szukania dla nich nowych, np. w rozwijającym się ruchu turystycznym i rekreacyjnym (zajazdy, gospody itp.).

Promocja wystawy miała miejsce 18 stycznia 1995 r. w siedzibie Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Słupsku. Wzbudziła szerokie zainteresowanie i odzew w miejscowej prasie, radiu i telewizji. Była m.in. potraktowana jako jedna z atrakcji w zorganizowanym przez „Głos Pomorza” rajdzie pieszym dla czytelników gazety, ponadto prezentowana na ogólnopolskim X Spotkaniu Regionalnych Towarzystw Kultury

i sesji Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego.

Poza Słupskiem wystawę eksponowano w Centrum Fotografii Krajoznawczej w Łodzi, na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej oraz w Sławnie, Pustominie i Ustce.

Prezentacja w Warszawie połączona była z mini-sesją zorganizowaną w siedzibie Zarządu Głównego Towarzystwa Opieki nad Za-

bytkami, gdzie przedstawiono referaty dotyczące aktualnego stanu badań nad budownictwem ryglowym (Czesława Betlejewska z Muzeum Narodowego w Gdańsku) i problemy konserwatorskie (Zdzisław Daczkowski — Wojewódzki Konserwator Zabytków ze Słupska).

Organizatorzy wystawy traktują ją jako pierwszy krok w kierunku szukania nowych form wspól-

nego ratowania zagrożonych zabytków wsi. Kolejnym krokiem będzie fakt, że od 1996 r. w ramach konkursu na najlepiej zagospodarowaną wieś wojewoda słupski przeznaczył nagrodę pieniężną za najlepiej utrzymaną zagrodę lub budynek zabytkowy (drewniany lub ryglowy).

Stanisław Szpilewski

TADEUSZ NAWROLSKI (1945–1994)

Na świat przyszedł 29 maja 1945 r. w Brarupholz (Szlezwik), już w czasie pokoju, wolny syn zesłańców na przymusowe roboty. Po maturze w Stargardzie Szczecińskim (1963) studiował archeologię Polski i powszechną na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wiedzę i światopogląd przyszłego archeologa formowały osobowości profesorów: Witolda Hensla, Gerarda Labudy, W Kočki i Jana Zaka. Stąd niewątpliwie, poza szeroko zakreślonymi perspektywami badawczymi współczesnej nauki i jasno zdefiniowanej metodologii badań, wyniósł anglosaską dyrektywę — *define first, dig later*, tj. najpierw określ, później kop. Uzupełnił ją trzecim równorzędnym członem — dokumentuj i publikuj.

Powrót na ziemię szczecińską był nie tylko naturalnym odruchem młodego dyplomanta, lecz i trafnym wyborem miejsca startu do fascynującej kariery badawczej. Od początku związał się na stałe z Przedsiębiorstwem Państwowym Pracowni Konserwacji Zabytków. Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska Szczecińskiego Oddziału PKZ formowała wówczas ekipę młodych, ambitnych i zdolnych badaczy. W latach 1968–1977 kierował badaniami lub brał udział w zespołach prowadzących eksplorację archeologiczno-architektoniczne zamków w Golczewie, Szczecinie, Złocińcu, Polczynie-Zdroju, Lipiu i Mirosławcu, a także w zespole klasztorno-pałacowym w Trze-

biatowie i klasztorach cysterek w Cedyni i cystersów w Lubiążu. Brał też udział w licznych badaniach weryfikacyjnych grodzisk Pomorza Zachodniego, odwiertach badawczych na Śląsku, Pomorzu Zachodnim i w Gniewie.

Aż trudno dziś wyobrazić sobie, jak można było w tak relatywnie krótkim czasie zrealizować taki zakres badań. Dodać należy, że wszystkie one były zakończone pełną dokumentacją, starannie weryfikowaną i opiniowaną przez recenzentów wywodzących się z uczelnianych lub instytutowych środowisk archeologicznych. A był to czas, gdy w PKZ ulepszano rutyny i metody badawcze, usprawniano *modus explorandi*, tworząc coraz bardziej dojrzałe instrukcje badań i zasad postępowania w bogatym i skomplikowanym interdyscyplinarnym procesie badawczo-dokumentacyjnym.

W takich warunkach, wymuszonych twardym rytmem pracy przedsiębiorstwa, przy procesie eksploacyjno-dokumentacyjnym trwającym cały rok, rozwijał się warsztat badawczy młodego Tadeusza i jego kolegów. Formował się również charakter badacza kompetentnego, odpowiedzialnego, podnoszącego wymagania tak wobec siebie, jak i współpracowników. Publikacje towarzyszące opracowaniom, zrazu sprawozdawcze, poszerzał o refleksje metodologiczne i rozważania typologiczne. Wyrazem jego osobistych potrzeb wzbogacania warsztatu naukowego, w sprzyjającym roz-

wojowi naukowemu klimacie Pracowni Konserwacji Zabytków, był udział w dwuletnim podyplomowym studium archeologicznym na Uniwersytecie Warszawskim (1972–1974). Dowiódł tym nie tylko szacunku dla swej profesji, ale i hartu ducha, bo na zajęcia sumiennie dojeżdżał ze Szczecina lub wprost z wykopalisk terenowych.

Te jego cechy osobiste przyczyniły się do powierzenia mu zadania sformowania i kierowania Pracownią Archeologiczno-Konserwatorską w powstającym „na surowym korzeniu” Oddziale PP PKZ w Zamościu (1977). Miał wówczas 32 lata. Szerokopłaszczyznowe badania archeologiczno-architektoniczne fortyfikacji bastionowych realizowano w trybie przyspieszonym, narzucanym przez ekipy pomiarowe, projektantów i napięty harmonogram urbanistycznej rewaloryzacji miasta szykującego się do jubileuszu 400-lecia. Towarzyszyły im liczne badania archeologiczne w obrębie miasta i nieprzerwane nadzory wykopów centrum historycznego, w którym wymieniano wszystkie instalacje podziemne. Coraz częstsze dziś publikacje o archeologii miast nierzadko mają charakter rozważań natury ogólnej. Tadeusz Nawrolski pisał o tym, czego dokonał — to on stworzył swym działaniem w praktyce polską archeologię miast.

W 1980 r. PKZ przeniosło go do Elbląga. Utworzył tu Pracownię Archeologii Miast Gdańskiego Oddziału PKZ. Zaczął swą naj-